

Rozważania ks. Dolindo Ruotolo

Tajemnice Chwalebne

1) Zmartwychwstanie Pana Jezusa

To był moment triumfu życia, które pokonało siły śmierci nad samą krawędzią wielkiej otchłani. Przemienienie ciała nastąpiło w jednym momencie, odtąd Jego ciało nie było już śmiertelne, lecz chwalebne, przeniknięte blaskiem, światłem, zapachem i oczyszczającym ciepłem Bożej łaski. Teraz już nic nie było w stanie Go zatrzymać – ani bandaże, w które został owinięty, ani grób, ani zapieczętowany kamień. Nie powstał z martwych jako duch czy zjawa, bo chwilę później pozwoli uczniom dotknąć swego Ciała pełnego mocy i chwały. Oto życie zwyciężyło śmierć! Powstał z martwych i przeszedł przez zniewalające go bandaże w taki sposób, że te – choć pozostały nierozzerwane – już dłużej Go nie krępowały. Ponownie otworzył oczy pełne miłości, lecz nie po to, by wpatrywać się w ciemne ściany grobowca, Jego oczy były wpatrzone w Ojca.

2) Wniebowstąpienie Pana Jezusa

Jezus pozostawił swoich uczniów w czasie ziemskiego życia, gdy umarł i został pochowany, ale pozostawił ich także po zmartwychwstaniu, gdy wstąpił do nieba. Odtąd uczniowie nie będą Go więcej widzieć jako Mistrza w postaci widzialnej i nie będą więcej odczuwali Jego obecności zmysłami. I dlatego On obiecuje im Ducha Świętego, który będzie Wewnętrznym Mistrzem, doprowadzi ich do całej prawdy i będzie ich Pocieszycielem w czasie ziemskiej wędrówki. Jest to obietnica dana im, ale i całemu Kościołowi. Im obiecuje, że wróci do nich po zmartwychwstaniu, a Kościołowi – że wróci na końcu czasów, gdy nadejdzie dzień sądu ostatecznego. Będzie to dzień ponownego rozlania łaski i miłosierdzia, dzień wielkiego triumfu, kiedy doświadczymy Jego obecności, przekonamy się o jego wielkości [...] i będziemy żyć my w Nim, a On w nas. [...] Jego powtórne przyjście będzie przygotowane w duchu prawdy, a nie w duchu tego świata, ponieważ w Kościele rozbłyśnie wielkie światło prawdy

3) Zesłanie Ducha Świętego

Ja zaś będę prosił Ojca, a innego Parakleta da wam, aby z wami był na zawsze; a Paraklet, Duch Święty, którego Ojciec pošle w moim imieniu, On was wszystkiego nauczy i przypomni wam wszystko, co Ja wam powiedziałem. Paraklet oznacza obrońcę, pośrednika, pocieszyciela, orędownika, adwokata, tego, który daje impuls do działania. Dotąd Jezus był dla apostołów i dla wszystkich dusz obrońcą – bo uwolnił ich z sidła szatana, adwokatem – ponieważ był mediatorem między ludźmi a Bogiem Ojcem; pocieszycielem – ponieważ rozlewał na nich balsam swej miłości; pośrednikiem – ponieważ nie ustawał w modlitwie za nich; orędownikiem – jako Boski Mistrz; tym, który daje impuls do działania – jako nasza pomoc, nasz wzór i nasze życie. A zatem jako pierwszy Pocieszyciel, który musi odejść z tego świata i zostawić apostołów, zostawia obietnicę innego Pocieszyciela, inną Osobę

Trójcy Przenajświętszej, to jest Ducha Świętego. On przebywa w Kościele i w głębi serca każdego wierzącego. On jest nowym obrońcą, pośrednikiem, pocieszycielem, orędownikiem, adwokatem, tym, który daje impuls do działania i zaszczerpia nowe życie tam, gdzie dotąd zwycięskie były słabości ludzkiej natury.

4) Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny

Maryja stanęła przed Bogiem i ujrzała Go w świetle chwały, a nie tylko poznała Go prostym zrozumieniem intelektu oświetlonym światłem wiary – i wtedy cała znalazła się jakby zanurzona w oceanie wielkości, mądrości i miłości. Cała była oddana Bogu, który w swej nieskończonej wielkości pozostaje Bogiem prostym. Dlatego Maryja, by wznieść się ku Bogu, nie potrzebowała tego wszystkiego, co konieczne jest w kontemplacji – analogii, analiz, syntez intelektu – lecz zobaczyła Go w Jego prostocie, jak ktoś, kto widzi ukochaną osobę twarzą w twarz. [...] Wtedy z Jej duszy popłynął śpiew miłości: *Magnificat anima mea Dominum*. Maryja została wzięta do nieba ze swoją duszą i ciałem. Cała Jej dusza i całe Jej serce wibrowały w rytm nieskończonych podrywów miłości. Intelekt przepiętniony był światłem prawdy, jej wola bezgranicznie oddana była woli Boga, [...] cała dusza Maryi stała się pieśnią uwielbienia: *Magnificat anima mea Dominum*.

5) Ukoronowanie Najświętszej Maryi Panny

Jednorodzony Syn Boga Ojca, przez którego wszystko zostało stworzone, przychodzi na ziemię jako człowiek i żyje postuszny ubogiej Matce. W niebiosach jest radością i szczęściem aniołów, a na ziemi – jako biedne niemowlę – cierpi głód i pragnienie. W niebiosach sam wszystkim rządzi, a na ziemi jest poddany Matce. W niebie Jego tron góruje ponad wszystkim, co stworzone, a na ziemi On sam owinięty jest w pieluszki i położony w żłobie. Pamiętaj, człowieku i zastanów się, jak wielkie są dzieła Bożej łaski. Widząc tak ogromną i cudowną miłość, nie trać nadziei na przebaczenie, nawet jeśli popełniłeś wiele grzechów. Szukaj schronienia u Maryi! Szukaj przebaczenia, bo w Jej łono zstąpiło prawdziwe Źródło miłosierdzia. Pozdrawiam Ją często, klękając na kolana i mówiąc z ufną nadzieją: Zdrowaś, Maryjo, pełna łaski! Ile razy, o Maryjo, kołtas płacz swojego Boskiego Syna, przytulając Go do swej piersi! Także dziś powstrzymaj swą modlitwą Jego gniew spowodowany naszymi grzechami. O Jezu, spójrz na tych, którzy upadli w grzechu, i za przyczyną Twojej Matki uczyn ich czystymi i godnymi wiecznej ojczyzny. Amen.